6/12



Czasopis

Białoruskie pismo społeczno-kulturalne, poświęcone zagadnieniom współczesności, historii, literatury i sztuki, miejsca człowieka w świecie.

Nr 6 (254). Чэрвень – czerwiec 2012. http://czasopis.pl ■ *Cena 5 zł* *(w tym 5% VAT)*

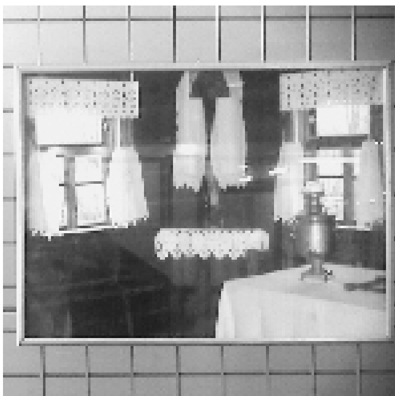
Do wyludnionych wsi zawitał wielki festiwal. Straż Graniczna z zainteresowaniem pytała o wydarzenie, zaskoczona niespotykanym tu widokiem dużego turystycznego autobusu... *(str. 24)*



Od ponad już dziesięciu lat mamy w Polsce dwa bliźniacze festiwale muzyki cerkiewnej. Odbywają się w tym samym regionie i w tym samym mies... (str. 18)



На Беларусі калекцыяніраванне пачалося ў XII-XIV стагоддзях у канфесійных установах Полацка, Турава, Віцебска і ў іншых гарадах і м... (str. 20)



Неяк пазваніў адзін з быўшых студэнтаў з запытаньнем, чаму не было мяне на адкрыцьці выстаўкі прысьвечанай Якубу Коласу ў Галоўна... (str. 45)

■ ***Сакрат Яновіч.*** ***Святасць таленту***. Гайнаўскага інжынера Міколу Бушко я ведаю здаўна, яшчэ з тых час... **str. 4**

■ ***Tamara Bołdak-Janowska.*** ***Wygłupianki***. Zduszona asymilacją do ubogiego języka, w którym żadnej energii nie... **str. 5**

■ ***Janusz Korbel.*** ***Z daleka widać lepiej***. Czesław Miłosz napisał (za Simone Weil), że „dystans jest duszą piękna”. Poni... **str. 7**

■ ***Opinie, cytaty.*** *Wyrażamy najgłębsze oburzenie i zaniepokojenie z powodu dewastacji tablic z nazwami miejscowoś*... **str. 9**

■ ***Minął miesiąc.*** ***W regionie***. 28 kwietnia Stowarzyszenie Terra Incognita z Krynek zorganizowało w tamtejszym Gm... **str. 10**

■ ***Festiwale w cieniu sporu.*** **Od ponad już dziesięciu lat mamy w Polsce dwa bliźniacze festiwale muzyki**... **str. 18**

■ ***Беларускі калекцыянер.*** На Беларусі калекцыяніраванне пачалося ў XII-XIV стагоддзях у канфесійных уст... **str. 20**

■ ***Tam po majowuj rosi.*** Już po raz dziewiąty w swój korowód po podlaskich wsiach ruszył międzynarodowy podlas... **str. 24**

■ ***Юр’еўскі абрад.*** **Святому Георгію прыпісваецца шмат цудаў і подзвігаў. Сьвяты Юр’я – „Божы ключні**... **str. 27**

■ ***Календарыюм.*** ***Чэрвень – гадоў таму***. **945** – пад 1067 г. у летапісах упамінаюцца Менск і Рша (Орша). **525**... **str. 31**

■ ***Leon Moenke.*** ***Stawka o życie.*** *7.* – Boże mój! Obywatele! Trzeba sporządzić akt, zapłacę z własnej kieszeni! – kr.... **str. 33**

■ ***Генерал Ян Канопка.*** У 1812 годзе супраць расійскіх войскаў на баку Напалеона Банапарта выступалі пяць.. **str. 34**

■ ***Eugeniusz Czyżewski.*** ***Echa Ostoi Utraconej.*** ***37.*** Życie we wsi jest jednak nie normalne, bo znowu człowiek noc... **str. 38**

■ ***Успаміны з 1977 г.*** *2*. Мы тады паехалі на поўдзень у напрамку Фермапілаў і там затрымаліся на нейкі ча... **str. 40**

■ ***Васіль Петручук.*** ***55***. ***Успаміны сабачкі па клічцы Бурык*** *(4-я частка)*. Прыйшоў да мяне хлопчык і пагладзіў... **str. 41**

■ ***Utalentowany preparator.*** **Trudno dzisiaj znaleźć w przewodnikach po Puszczy Białowieskiej informację o**... **str. 43**

■ ***Bialowieska kapliczka.*** Przeciętnemu mieszkańcowi naszego kraju Białowieża kojarzy się głównie z żubrami i natur... **str. 44**

■ ***Загадзя пра Якуба Коласа ў Гданьску...*** **Неяк пазваніў адзін з быўшых студэнтаў з запытаньнем, чаму**... **str. 45**

■ ***Święty prozelita.*** **Nie ma świętego, który by nas dzielił bardziej. Kiedy żył, takich jak ja uważał za odszczepi**... **str. 47**

■ ***Wciąż wyboista ta droga.*** W II tomie swojej relacji z lekturowych wędrówek po wschodnich obrzeżach historycz... **str. 49**

■ ***Tamara Bołdak-Janowska.*** ***Proszę kota, prosze kaczek.*** *– Dasz mi jakieś motto do szkicu o kaczkach? – pytam*... **str. 51**

■ ***Радкі з лістоў адгалоскі...*** ***Dekomunizacja i nazewnicze „czystki etniczne”.*** *Red. Jerzy Chmielewski w Czaso*... **str. 54**

Fot. na okładce Tomasz Poskrobko



Jerzy Chmielewski

Od Redaktora. Komplet gości w kwaterach agroturystycznych i pensjonatach w majowy długi weekend pokazał, że nasz region staje się coraz atrakcyjniejszy dla turystów. Oprócz ciszy, spokoju i malowniczych krajobrazów przyciąga ich wielokulturowa mozaika tych terenów. Turysta z Polski czy zagranicy, odwiedzający wschodnią Białostocczyznę, jednak raczej nie usłyszy żywego języka białoruskiego z bogactwem jego podlaskich dialektów, używanych już tylko w zaciszu domowym i to przez staruszków. No, chyba że przełączając stacje w samochodowym radiu, natrafi na sobotni „Padlaszski kancert pażdanniau" w Radiu Racja. Albo zawita na białoruski festyn w jakiejś gminie.

Przypomina mi się w tym miejscu zabawne zdarzenie, które w latach siedemdziesiątych przeżył Aleś Barski, mieszkający w Warszawie białoruski poeta. Jako ówczesny szef katedry filologii białoruskiej na stołecznym uniwersytecie podczas jednej z konferencji naukowych zorganizował jej uczestnikom wycieczkę na rodzime Podlasie. Autokar wyruszył w drogę skoro świt. Gdy był pod Hajnówką, pasażerowie wciąż drzemali. Nagle pojazd gwałtownie zahamował, a zza szyb rozległ się krzyk chłopa, łającego krowę, która niemal nie wpadła pod koła. Zerwany ze snu któryś z pasażerów, słysząc ruskie słowa, przerażony oznajmił: „Proszę państwa, zostaliśmy porwani, jesteśmy w Rosji!".

Przyjezdni, trafiając w nasze strony, nadal mogą być zdezorientowani. Zwiedzanie naszego regionu – tego cudem ocalałego skrawka dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego – utrudnia choćby brak wytyczonych tras i szlaków. Niekoniecznie fizycznie oznakowanych, ale takich modelowych, dostępnych na stronach internetowych gmin, powiatów, biur turystycznych czy kwater agroturystycznych.

Godna polecenia może być trasa, którą na przełomie kwietnia i maja obrali sobie uczestnicy ogólnopolskiego zlotu turystów kolarzy „Puszcza dla rowerów – poznaj krainę żubra". Z Białowieży uczestnicy pojechali Drogą Browską, przez rezerwat Wysokie Bagno, Białowieżę Towarową, ścieżką edukacyjną „Krajobrazy Puszczy", przez Miejsca Mocy do Skansenu Architektury Drewnianej Ludności Ruskiej Podlasia. Następngo dnia rowerzyści zwiedzili Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego, Park Pałacowy, byli w Rezerwacie Ścisłym, Rezerwacie Pokazowym Żubrów, przemierzyli ścieżkę edukacyjną „Puszczańskie Drzewa", ścieżkę edukacyjną „Szlak Dębów Królewskich i Wielkich Książąt Litewskich. Trasa rajdu prowadziła przez Teremiski, Budy, Zwierzyniec, Czerlonkę, trybą zwierzyniecką do Przewłoki i drogą sinicką na Miejsce Mocy.

Po noclegu w Białowieży trzeciego dnia rowerzyści jeździli po terenie Nadleśnictwa Browsk – trasą przez Pogorzelce, drogą narewkowską, przez Kosy Most, ścieżką edukacyjną „Co w trawie piszczy?". Zwiedzili skansen kolejki wąskotorowej, przejechali ścieżkę „Wilczy Szlak", Masiewo, Babią Górę, Siemianówkę, Narewkę i Świnoroje. Dalej pojechali traktem lipińskim, przez rezerwat Szczekotowo, rezerwat Lipiny, Krynoczkę, trybą hajnowską udali się przez Budy, Teremiski i Pogorzelce do swojej bazy w Białowieży.

Czwarty dzień uczestnicy zlotu spędzili w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej. Po przekroczeniu przejścia granicznego Białowieża – Piererow kolarze udali się w kierunku Jeziora Ladzkiego, do Muzeum Przyrodniczo-Leśnego w Kamieniukach, skąd pojechali do siedziby białoruskiego Dziadka Mroza i carskim traktem powrócili do Białowieży.

Nazajutrz pojechali „szlakiem niebieskich cerkiewek". Trasa najpierw wiodła drogą sinicką, trybą olemburską, przez rezerwat Berezowo i Topiło. Kolarze oglądali „niebieskie cerkiewki" kolejno w Werstoku, Dubiczach Cerkiewnych, Starym Korninie, Orli, Szczytach Dzięciołowie, Zbuczu i Hajnówce, skąd powrócili do Białowieży.

Zlot zakończył się spływem kajakowym rzekami Narewką i Narwią. Kolarze zawitali też do skitu-pustelni o. Gabriela w Odrynkach.

Celowo tak dokładnie opisałem poszczególne trasy, bowiem z powodzeniem mogą służyć jako modelowe. Układał je komandor zlotu Jerzy Nesteruk, czyli „nasz" człowiek. Ich przebieg zamieszczony został w hajnowskim dodatku do „Kuriera Porannego" (skąd zaczerpnąłem opisy poszczególnych odcinków). Ktoś powinien jednak zadbać, aby je profesjonalnie opracować i wraz ze zdjęciami zamieścić w Internecie.

Drugim po Białowieży tak rozre-

klamowanym turystycznie miejscem w regionie są Kruszyniany. Egzotyka podlaskiego islamu przez okrągły rok przyciąga tu wycieczki z kraju i zagranicy. Ostatnio turyści po drodze zatrzymują się także przy monasterze w Supraślu oraz odwiedzają silvarium i szlak ekumeniczny w Poczopku w Nadleśnictwie Krynki. W ciągu długiego majowego weekendu przez ten ośrodek przewinęło się około trzech tysięcy osób. Prawdziwe oblężenie turystów przeżyła w tym czasie Tatarska Jurta Dżennety Bogdanowicz w Kruszynianach. W celu spróbowania potraw tatarskich zawitali tam goście niemal z całej Polski, także z Włoch i Niemiec. Popularność Tatarskiej Jurty sprawiła, że podobny lokal został otwarty w Supraślu. Nazywa się „Przysmaki Tatarskie", a prowadzi go Tatarka z Sokółki wraz z córką.

W naszym regionie wciąż nie ma natomiast lokalu gastronomicznego z kuchnią typowo białoruską. Takie potrawy – kiszkę, babkę ziemniaczaną, smalczyk, palcówkę czy bliny – serwują jedynie gospodarstwa agroturystyczne.

Mimo rosnącego zainteresowania turystów naszym regionem, zagłębiem turystycznym na pewno nie będziemy. Ale turystyka, jak pokazuje życie, dla części mieszkańców może być ważnym źródłem dochodów, choćby dodatkowych. To zjawisko w niewystarczającym jednak stopniu służy zachowaniu tożsamości białoruskiej naszych terenów. Pomijając brak naszej kuchni na rynku gastronomicznym, białoruskość jest prawie nieobecna w promocji większości gmin i powiatów regionu, nie licząc śpiewających po białorusku zespołów folklorystycznych. Najbardziej niepokojący jest postępujący zanik tradycyjnego krajobrazu, głównie w architekturze. Ale cóż, gdy sami mieszkańcy nie traktują tego jako swego wielkiego bogactwa kulturowego. Ostatnio pokazał to przykład wsi Soce, które nie chcą być chronione jako zabytek.

Niemal każda gmina w strategii swego regionu ma wpisany rozwój turystyki, choć bez przekonania. Wójtowie i burmistrzowie zachęcają mieszkańców do zakładania kwater agroturystycznych, powtarzając, że bogactwem tych terenów jest przyroda. Jednocześnie bez zmrużenia oka godzą się na postępujący bałagan architektoniczny, czy też niefortunne inwestycje, takie jak budowa elektrowni wiatrowych, ulokowanych np. w sąsiedztwie cerkwi.

Najdalej w eksponowaniu białoruskości poszła gmina Orla, stawiając tablice z dwujęzycznymi nazwami miejscowości. I oto w tenże długi majowy weekend je sprofanowano.

I будзь тут сабою... ■



Сакрат Яновіч

Святасць таленту. Гайнаўскага інжынера Міколу Бушко я ведаю здаўна, яшчэ з тых часоў, калі беларускі рух быў паўнакроўнай з'яваю. Беларускае грамадска-культурнае таварыства не падала ў склератычнае здранцвенне. Арганізацыя пульсавала маладою энергіяй. Мікола запамятаўся мне сваімі арыгінальнымі прапановамі, побач іншага інжынера, Кастуся Майсені. Гэта была парка нашых маладых інтэлігентаў сярод тадышняга вясковага одуму, што ўліваўся ў гарадскую, мяшчанскую стыхію, тратуарны натоўп.

Мікола і Кастусь праявілі сваю арганізатарскую геніяльнасць у розны час, моцна заслужыўшыся для Бацькаўшчыны. Старэйшы за Міколу Кастусь прыдбаў рэгіёну цывілізацыйны поступ, разбудаваўшы таварную сетку, нечуваную ў тую эпоху ў Польшчы.

Час Міколы Бушко выпаў на перыяд вялікіх пераменаў у Еўропе і ў Польшчы. Зваліліся старыя сістэмы, веяла рэвалюцыямі.

Сёння, у веснавы 2012 год, атрымаў я запрашэнне на Трыццаць першы Міжнародны Фестываль Царкоўнай Музыкі ў Гайнаўцы. Задумаўся, калі гэта быў першы. У

нейкі васьмідзесяты год? Наўрад, бо адбываліся ў міжчасе бурлівыя палітычныя падзеі накшталт прызабытага ўжо ваеннага становішча, што шмат што было забаронена. Зрэшты, не так важныя даты, усякія тэрміны. Важная ідэя і яе працягласць да нашых дзён. Сапраўды геніяльная думка Міколы стварыць у местачковай Гайнаўцы еўрапейскі цэнтр царкоўнай музыкі, да чаго не дадумаліся ні ў Расеі, Балгарыі, Сербіі, Румыніі ці Малдавіі. Вельмі цаню гэту ініцыятыву, маючы за сабою цэлую дэкаду штогодняга еўрапейскага мерапрыемства „Год Беларускі", гэтак жа сірочага спачатку. Папулярызацыя беларускай культуры ў свеце тады мала каго цікавіла, не кажучы пра ненавісных саветаў.

Падобным чынам, як „Год Беларускі" выратавалі палякі, так жа гайнаўскі фестываль царкоўнай музыкі падтрымалі маральна і матэрыяльна польскія элітарныя асяроддзі. Не далі затаптаць ініцыятыву Міколы. Нашыя сялянскія інтэлігенты не дараслі да вялікіх ідэй, набрыняўшы грашаробствам ды галадранскім саветызмам. Памятаецца тыпова вясковая авантура, каб выхапіць з рук Бушкі тую фестывальную трубадуру, якая вясковым інтэлігентам бачылася калодзежам грошай, невычэрпнага капіталу. Апораю былі скарбовыя ільготы дзяржаўнай улады, накшталт касцёла.

Фестываль пад батутаю Міколы Бушкі вырас у мерапрыемства на ўвесь праваслаўны свет, не толькі еўрапейскі. Гэта сусветная ініцыятыва. Яе цэняць і шануюць не толькі ў Польшчы і Расеі, у Беларусі і Украіне, Балгарыі і Грэцыі, Румыніі і Сербіі, Македоніі і Чорнагорыі. Сёлета амаль з усіх тых дзяржаваў прыехалі выдатныя хары і салісты. Зацікаўленая таксама беластоцкая філармонія. Усенька адбылося на лініі Гайнаўка – Беласток. Вялікагарадская публіка ўжо традыцыйна запоўніць канцэртную залу. Гэта было свята высокай культуры на сусветным узроўні.

У добры час і шчаслівы трыццаць першы сезон. ■



Tamara Bołdak-Janowska

Wygłupianki. Zduszona asymilacją do ubogiego języka, w którym żadnej energii nie ma, otrzymuję książkę, pełną białoruskich wygłupianek, kierowanych przez dorosłych do dzieci, do gości na chrzcinach, i czytam ją i czytam. Dotykam ożywczej energii.

Chodzi o książkę Stefana Kopy „Pieśni chrzcinne wschodniej Białostocczyzny".

Użyłam słowa „wygłupianki", bo w istocie nasze *kałychanki* i *zabaŭlanki*, nasze pieśni chrzcinne, zawierają element wygłupianki, czyli groteski.

W pieśniach tych nie ma językowych łamańców, ponieważ tworzone były na innej zasadzie: potrzeby wyśpiewania surowego życia. Opowiadały los prostą leksyką, wciągając dzieci do prostego surowego życia.

Książkę opublikował Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku w 2008 roku, a ja ją dostałam dopiero w 2012, czyli trochę czasu upłynęło. Jest to książka odporna na działanie czasu. Badacze, zbieracze folkloru mają luksusową sytuację – ich książki mają znaczenie naukowe. W książce Kopy są też nuty do każdej ludowej pieśni, wyszperanej z pamięci starych ludzi aż w dwudziestu gminach wschodniej Białostocczyzny, z 53 miejscowości.

Pieśni mają źródło w biesiadach chrzcinnych, które trwały nawet do świtu.

No tak, mieliśmy ceremonie na każdą okazję.

Część tych pieśni chrzcinnych, co pamiętam, potem były śpiewane jako *kałychanki*, czyli miały swoje dalsze życie. Stawały się też *zabaŭlankami*.

Wyraźnie występuje w nich to, co nazwałam wygłupianką: wisielczy – groteskowy humor.

Pieśni różni wymowa, zależnie od tego, jaką wymową posługiwała się dana wioska.

W książce znajduję to, co dobrze pamiętam, na przykład *kałychankę*:

Luli, luli, lulusieńki,
Pabilisia dwa Jasieńki.
Za jakuju pryczynu?
– Za choroszu dzieŭczynu.

Śpiewała mi ją matka, a kiedy została babką, śpiewała ją mojej starszej córce. Jak to było dawno.

Młodszej córce śpiewałam tę samą *kałychankę*, przygrywając na pianinie.

Pianino jest stare, teraz kompletnie rozstrojone. Nie mam pieniędzy na to, aby je odnowić. Sporo to kosztowałoby. Zapomniałam zresztą, jak się na nim gra. Stoi w pokoju i będzie stało, bo jest piękne. Pełni rolę mebla, zabytku.

Nie znałam następującej pieśni z książki Kopy:

Hoj-da, hoj-da,hojda –
żyła baba horda.
Żyła baba horda –
za placzyma torba.
A u toj torbi dzieci –
aż miło hladzieci.

Przytaczam tę pieśń, bo chcę powiedzieć, że my baby *horde*.

Horde i już.

Różnimy się od kobiet z większości. Mamy żeńską tożsamość i potrafimy postawić się, gdy dzieje nam się krzywda.

Tak?

No tak.

Tylko że dzieci nie mamy zbyt wiele. Coraz mniej. No i nas wkrótce nie będzie. I bab *hordych* będzie coraz mniej. Szkoda.

Może jednak Podlasie uratuje nasze baby *horde*, może ten typ kobiety się uchowa? Może ten żeński typ wychowa podobne córki? Podlasie ostatnio, co widzę i słyszę, zaczyna pielęgnować pamięć o Wielkim Księstwie Litewskim, a był to wielokulturowy raj – przypominam, z unikalną tolerancyjną mentalnością i wspaniałymi babami, *hordymi.*

Proszę, zachowajmy typ baby *hordej*, młodej, starej, każdej.

Dziauczatki niech pozostaną *horde*.

Matka zamiast „to baba horda" mówiła: *ta baba gardaja*.

Gardyje czy *horde* – to wspaniałe typy bab.

W książce Kopy coś o tym jest:

Pytajecca syn matuli:
– Kotoruju braci?

– Czy Popowu czy diakowu,
Czy choroszu – mużykowu?
– A popowa – czornooka
A diakowa – kosooka,
Mużykowa – prost hlane –
Aż do jeji serce wjane.

Mamy takie czasy, że rządy usiłują wyhodować ciało ekonomiczne z ludzi. Nawet dzieci hodowane są na ciało ekonomiczne. Gdzie tu czas na bycie kobietą? Na bycie mężczyzną też nie ma czasu. Na wzajemne relacje nie ma czasu. *Dziaŭczatki* jako ciało ekonomiczne? Na rozmowę nie ma czasu, na zabawę nie ma czasu. Jeśli ktoś gdzieś na jakieś Kanary pojedzie, to po to, aby zademonstrować swoją postawę imponującą: patrzcie, stać mnie na to. I nie cieszy się, nie czuje radości życia, bo ta radość jest interesowna, obliczona na wywoływanie zawiści. Ileż razy to poczułam.

Nie ma czasu na odczuwanie radości życia.

A ja lubię coś takiego, jak radość życia. Taka radość jest bezinteresowna.

Lubię radość, jaką daje powygłupianie się z dzieckiem.

I książkę Kopy pokochałam od pierwszego wejrzenia.

W książce znajduję rzecz następującą:

Nasza kurka czorna
Wskoczyła na żorna.
Pobiła jajcia –
Wskoczyła na zajcia.

Wyraźnie widzę tu groteskę. Pobawić się słowem, zanurzonym w życie proste, surowe, wiejskie.

Żarna odeszły na zawsze. Wioski wyludniły się. Rzadko kiedy w miejskich inteligenckich domach pielęgnuje się folklor dziadków. Jestem ciekawa, jakby brzmiała ta *zabaulanka*, gdyby dziś wioska przekształciła ją i uczyniła nowoczesną. Co by się pojawiło zamiast żaren? Komputer? Kury zostałyby, zając by został. One jeszcze stanowią stały element w wiejskim gospodarstwie. Chociaż.

W Internecie natknęłam się na wiadomość, że dziś rolnicy już nie hodują kur, jajka kupują w marketach, do których te jajka płyną z wielkim ferm hodowlanych.

Zające jednak skaczą sobie, kędy chcą.

Mam osobliwą pamięć – mam bardzo wczesne wspomnienia, ale wybiórcze. Coś mi się wryło w pamięć, a coś uciekło na zawsze. Pamiętam słowa *kałychanki*, śpiewanej przez matkę, a miałam może niecałe dwa lata, a słowa tej *kałychanki* znajduję w książce Kopy:

Ty ditia moje – zaśni,
Sładki son sob'ie mani.
Niańki ja tobie wziała:
Soncia, w'ietra i orła.
– Poletiew oroł domoj,
Soncie – skryłoś za horoj.

Wymowa matki była inna. „słonco" „palacieu", „uziała". Ale to ta sama *kałychanka*.

Pamiętam, że zamiast zasnąć, wsłuchiwałam się w głos matki i w słowa, które wydały mi się niebywale uroczyste, wzniosłe. Szczególnie słowa

„Słonco, wietra i orła”. Jakby to był hymn na cześć dziecka. Słuchaniu tej *kałychanki* towarzyszyło mi osobliwe uczucie: była poważniejsza od poprzednich, kierowana jakby do bardziej dojrzałego dziecka.

Wkrótce matka zaprzestała śpiewania *kałychanek*. To też pamiętam. Ta *kałychanka* kończyła etap wczesnego dzieciństwa. Pamiętam, że ostatnią, śpiewaną dla mnie, była właśnie ta.

Matka już nigdy nic mi nie zaśpiewała. Ciężko pracowała.

Ożywiła się dopiero w stosunku do wnuczek. Śpiewała im.

Krótko. Czas galopuje.

Pamiętam też rozmowy matki z moimi dziećmi poprzez wygłupianki słowotwórcze, zawierające językowe łamańce, ale pamiętam to jako fakt, a same te łamańce umknęły z mojej pamięci. Zapamiętałam radosny śmiech tych chwil, dochodzący co chwila do moich uszu z kuchni i podwórka. Niektóre słowa utknęły mi w pamięci: „zakulhany słowy ni nowy”, „sałdygawać” (to chyba słowo z języka prostego, znaczące: jeść z apetytem), „kudy usrali mai boty”.

W języku prostym istniało śmieszne słowo, przeznaczone dla dzieci jako nazwa kur: cipki. Bo się wołało: cip, cip. „Cipki” przybiegały i „sałdygowały”.

Dziś matki nie mają na to czasu. Nie mają wpływu na wychowanie dzieci do radości życia. Nasze *zabaulanki*-wygłupianki stanowiły właśnie to – wychowanie do radości życia.

Obecnie dziecko zawalone jest, niemal zabite, natłokiem informacji i propozycji rozrywkowych. Nadprodukcja. Nadprodukcja zabija inwencję.

Dlaczego człowiek godzi się na rozrywki, które są stratą czasu, a które mogą zakrztusić przechodnia?!!! Oto pytanie. Nikt nie pyta, tylko łyka?

Pieśni, zebrane przez Stefana Kopę, są proste, bo życie było proste. Mądrości ludowe są proste, a zarazem genialne. Długo bywały rzeźbione – coś dodawano, coś modyfikowano. Pieśni te opowiadały los zbiorowy, a było to jak opowiadanie losu przez zbiorowego pisarza. Bo tak w istocie jest: pieśni ludowe tworzy pisarz czy też poeta zbiorowy. Ludzie, zbierając się na swoje uroczystości, chrzciny czy wesela, brali udział w książce śpiewanej i modyfikowali ją. Ludowa genialność to zawsze prostota, ale z głębią. To zawsze praca wielu pokoleń. Dziś wieś przejmuje folklor miejski, medialny, popkulturę. Szkoda. Gaśnie ogień, który łączył pokolenia.

Jeszcze jedna pieśń z książki Kopy:

Chotyd busieł po bołoty –
Prosyt kaczku na robotu.
– Kaczka każe: „ny choczu”,
Busioł każe: „zapłaczu”.
– Po pytaku, po szystaku –
Pocyłujte busła w sraku.

Słowa powyższe pozostają aktualne dla ludzi *hordych*.

Niejednemu skąpemu pracodawcy chciałoby się zaśpiewać: *pocyłujte busła u sraku*.

Nikt tak nie zaśpiewa, bo strach?

Coraz mniej *hordych* bab, coraz mniej *hordych* ludzi.

Oby jak najwięcej ludzi posługiwało się cytatem z naszej ożywczej pieśni, kiedy tylko jakiś nieuk będzie przymuszał ich do przyjęcia zasady niemyślenia:

Pocyłujte busła ŭ sraku.

Może ten typ, ten nieuk, narzucający dziś konwencję niemyślenia, całując *busła ŭ sraku* poczuje, czym jest rodzaj odepchnięcia przez *busłów* oporu.

Bądźmy *busłami* oporu.

Oby jak najdłużej *dziaŭczatki* pamiętały o radości życia.

Tu i teraz. ■



Janusz Korbel

Z daleka widać lepiej. Czesław Miłosz napisał (za Simone Weil), że „dystans jest duszą piękna”. Ponieważ chcemy, żeby nasza kraina była piękna, spójrzmy na nią z dystansu: Dawno, dawno temu rósł tutaj przeogromny las. Ludzie, którzy do niego wchodzili i wyrąbywali sobie miejsce do życia, czuli się jego częścią. Wie-

dzieli, że są tylko ogniwem w łańcuchu życia, że nie są panami przyrody, że tyle będzie łapci, ile łyka uda się zedrzeć z lip, że miód pszczoły robią wysoko na drzewach, więc i oni na drzewa za miodem wchodzili i nie myśleli pszczół na ziemię sprowadzać. Chaty swoje budowali z sosnowych kłód, oszczędnie, Żeby nic się nie marnowało. Ale że król zwalniał z podatków za budowę na *syrym koreni* (surowym korzeniu), to i chętnych do zakładania domostw w różnych miejscach lasu przybywało. Aż przyszła dobra królowa i zrobiła porządek. Wytyczyła *niwę siedzibną* i dała każdemu po *włóce*, i nastał ład przestrzenny w tej pięknej krainie, miodem z nadrzewnych barci płynącej. Powstały wsie wzdłuż jednej linii zabudowy, od krzyża do krzyża, Leśne duchy pilnowały wtedy jeszcze porządku, a ludzie pamiętali starą legendę, że najpierw był las, potem przyszli ludzie wycinający drzewa żeby zamieszkać, a królowa z Italii, zakochana w litewskiej puszczy, stworzyła w swojej wizji niepowtarzalny krajobraz harmonii ludzi z przyrodą. Legenda mówiła też o złych czasach, które nadejdą. Ludzie zapomną swoich korzeni, magiczne kolorowe lustro będzie im pokazywało bogate obce wzory, a oni pójdą za tymi mirażami jak we śnie lunatyckim, psując przyrodzoną harmonię. W tym śnie będą jednak przypominali sobie kim są naprawdę i jakie siły łączą ich z pierwotną puszczą i krajobrazem. Wycinając las, zostawią wielki dąb, żeby przypominał dokąd kiedyś puszcza sięgała. Ich stare domy, piękne, harmonijne i rodzime – składające hołd wyciętym drzewom, będą znikały pod naporem nowych kształtów, odbitych w kolorowych lustrach. Nastąpi zagłada wszystkiego co dawne, rodzime i skromne. I wtedy pojawią się obcy. Chcący zagarnąć co się da z dawnego ładu. Będą wśród nich jednak także istoty owładnięte ideą ratowania krainy. Nastanie nowe przymierze. Zamiast podziału na obcych i swoich będą teraz opiekunowie i niszczyciele (kto wie, czy nie jest to dzisiaj najważniejszy podział).

Stara legenda mówi, że samotny dąb, wyznaczający dawny zasięg puszczy, stanie się miejscem szanowanym i czczonym jako „zabytek". To dzięki niemu i jego energii ludzie zaczną zadawać sobie pytania – jak budować? Czy wszystko można? Jaką tajemnicę skrywa w swojej przyrodzie i tradycji Podlasie?

Wielu mieszkańców wyjedzie w poszukiwaniu kolorowych, obcych wzorów, jakie widzieli w magicznym lustrze. Ale inni podejmą próbę zachowania i spotkają w tych wysiłkach przyjezdnych, których przyciągnęła tutaj magia tradycji harmonii człowieka i przyrody.

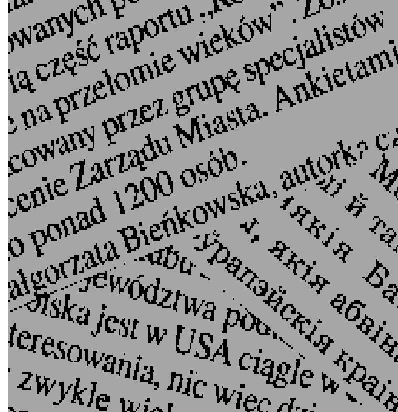
Legenda kończy się wzmianką o duchu, który przybędzie z wielkiego królestwa, żeby opisać jego mieszkańcom historię starań o budowanie swoich siedzib przez ludzi, którzy postanowili zmienić obraz kolorowych luster i wrócić do korzeni.

Tyle legenda. Kolorowe lustro odbija różne prawdy, także o tym, co jest cenne w naszej architekturze i tradycji. I o ludziach, którzy to odkryli dla siebie, czasami przyjeżdżając z bardzo daleka lub wracając do miejsc swojego dzieciństwa. Nastał czas misji, która dotyczy przede wszystkim środków przekazu. Czas pokazywania wzorów i odnoszenia do korzeni. Każdy z nas odpowiada za tę misję.

Karol Darwin mówił o twórczym procesie doboru naturalnego. Środowisko oddziałuje na osobniki każdego gatunku, a one dostosowując się i zmieniając (ewolucja) oddziałują na środowisko. Podobny proces zachodzi w relacji architektura – otoczenie. Do niedawna był on znacznie bardziej podobny do procesów zachodzących w przyrodzie niż obecnie, w czasach globalizacji. Lokalny klimat i nieuchronne zmiany klimatyczne, różnorodność środowisk i związane z tym różne materiały budowlane, różne rozwiązania, różne przykrycia obiektów tworzyły różnorodną przestrzeń kulturową, ale dość łatwo pozwalającą identyfikować region. Potem pojawił się czynnik prestiżu, którego ekspresją było rozwarstwienie społeczne, a każda grupa posiadała sobie należne formy architektoniczne. Najszczersze formy (najbardziej odpowiadające materiałowi i uwarunkowaniom) charakteryzowały architekturę najbiedniejszą, bo tam nic się nie mogło zmarnować. I dlatego misja ochrony krajobrazu powinna przede wszystkim odwoływać się do architektury ubogiej. Pałace i towarzyszący im blichtr były wyrazem posiadania zbyt wiele. Ptaki nie robią za dużych gniazd. A my jesteśmy wszak przyrodą... ■


Fot. Janusz Korbel

Tylko samotny wielki dąb będzie przypominał, dokąd kiedyś sięgała puszcza?



Opinie, cytaty

Wyrażamy najgłębsze oburzenie i zaniepokojenie z powodu dewastacji tablic z nazwami miejscowości w języku polskim i białoruskim znajdującymi się na terenie gminy Orla. Ten akt wandalizmu zasługuje na najwyższe potępienie. Mieszkańcy województwa podlaskiego są dumni z wielokulturowości regionu, z dobrych relacji z zamieszkującymi go mniejszościami narodowymi, etnicznymi i religijnymi. Akt wandalizmu, do jakiego doszło na terenie gminy Orla, zasługuje na absolutne społeczne potępienie. Zarówno Wojewoda Podlaski, jak i władze samorządowe powiatu i gminy mają nadzieję, że sprawcy tego haniebnego czynu zostaną ukarani.

Ze wspólnego oświadczenia wojewody podlaskiego **Macieja Żywno**, starosty bielskiego **Sławomira Snarskiego** oraz wójta gminy Orla **Piotra Selwesiuka**, 4 maja 2012 r.

– Мы не шкадуем, што паставілі ўказальнікі з назвамі мясцовасцей на польскай і беларускай мовах. Двухмоўныя ўказальнікі ў нас ёсць і будуць, а ўчыненне злачынства не мяняе нашага падыходу да ка-

Wszyscy jesteśmy potomkami chłopów

Struktura polskiego społeczeństwa przed wojną i tuż po wojnie była zdominowana przez żywioł chłopski, albo bardziej ogólnie – żywioł wiejski. Mieszkańcy wsi, którzy zajmowali się rolnictwem, to ok. 60 proc. społeczeństwa II Rzeczpospolitej. Jeśli do tego dodamy pozostałą ludność wiejską: księdza, aptekarza, drobnych rzemieślników, drobnych kupców, to dochodzimy do 70 proc. ludności wiejskiej.

Przed wojną znaczącą warstwą w społeczeństwie było także drobnomieszczaństwo, które stanowiło ok. 11 proc. ludności. W znacznej części skupiało ludność żydowską.

II wojna światowa zniweczyła tę sytuację. Trzy ważne części polskiego społeczeństwa zniknęły fizycznie. Wielcy właściciele ziemscy (jeśli przeżyli wojnę, to uciekli), burżuazja czy kapitaliści (też albo zostali zgładzeni, albo uciekli przed Armią Czerwoną) i drobnomieszczaństwo, które utraciło swoją ogromną część. Dodajmy do tego naszą inteligencję, to jest warstwę, która poniosła największe straty. Trzech praktycznie warstw nie ma, a ta ważna jest zdziesiątkowana.

Bezpośrednio po wojnie jedyną wielką warstwą społeczeństwa, która została mniej więcej w tej samej postaci co przed wojną, było chłopstwo.

Przed wojną edukacja była słabo rozwinięta. Zwykle kończyła się na szkole czteroklasowej. Do ukończenia pełnej szkoły powszechnej trzeba było chociażby mieć buty. Badania z polskich kresów z lat 20. czy 30. pokazują nam inny świat: domy z klepiskami, domy bez kominów, tzw. łapcie, czyli buty z łyka. My o tym nie chcemy pamiętać. Gdzie my, potomkowie szlachty, inteligencja, będziemy myśleć o tym, że ogromna część naszego społeczeństwa przed wojną tak żyła i tak mieszkała?

Powojenna struktura naszego społeczeństwa wpływa na nasze dzisiejsze zachowania. Słyszy się głosy, że dominująca mentalność chłopska uczyniła z Polaków konsumpcjonistów i idealnych odbiorców kultury masowej. Zagrożenie nędzą i niedostatkiem to była permanentna cecha kultury chłopskiej. Najprostszy mechanizm obronny to było gromadzenie dóbr, gdyż to pozwoli przetrwać okres, kiedy będzie ciężko. Znamy to do dziś. W gospodarstwie wszystko się przyda, niczego się nie wyrzuca, gromadzi się. Jest niechęć do planowania, bo przecież przyjdzie grabobicie i co mi z mojego planowania, jak wszystko diabli wezmą. Podległość, zależność od natury, od pana, od policjanta później... Postawa podległości, którą nazywamy pańszczyźnianą, wyniesiona z pokoleń wcześniejszych. Teraz jest to zjawisko powszechne, bo wyrosłe z chłopskiej biedy. Przywiązanie do „mieć” zostało wzmocnione przez „mieć” systemu kapitalistycznego. Dziś wszyscy chcą „mieć”: i Kordiany, i chamy”.

Prof. **Jacek Wasilewski**, dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, Tokfm.pl 21 maja 2012

рыстання правамі, якія належаць нацыянальным меншацям. Аднак, калі б двухмоўныя дошкі з назвамі мясцовасцей знаходзіліся ў большай колькасці нашых гмін, рызыка, што будуць замаляваныя ўказальнікі ў адной гміне, паменшала б.

Пётр Сэльвесюк, войт гміны Орля, „Ніва”, 13 мая 2012 г.

– Stereotyp to trochę słowo-wytrych. Bo co innego wzorce ustalone przez wieki, porządkujące pewne wzorce zachowań, np. na płaszczyźnie relacji Polacy-Białorusini-Żydzi, nawet narzucające ograniczenia, ale przez to pomocne. A zupełnie co innego – stereotyp osoby czarnoskórej, czyli „Murzyna”. Nie dość, że obcy, to na dodatek zupełnie obcy! My wiemy, że są osoby, które chodzą do innej świątyni, ale gdy nagle pojawia się taki zupełnie obcy, to już kompletnie nie wiadomo, czego można się po nim spodziewać.

Prof. **Oleg Łatyszonek**, „Gazeta Wyborcza. Bialystok”, 28 maja 2012 r.

– Узровень жыцьця насельніцтва Беларусі зьнізіўся спачатку ў тры, а цяпер – у два разы. Я нядаўна казаў, што пражываньне і харчаваньне прафэсара абыходзіцца дзяржаве ў 40 тысяч рублёў за суткі, а сабакі – 20 тысяч. Цяпер навукоўцам стала крыху лепей — ужо 50 тысяч за суткі. Параўнальна з пачаткам крызісу экспарт зь Беларусі павялічыўся на 52%. Чаму ён так павялічыўся? Таму што атрымалі шырокі доступ да расейскай нафты. Эўрапейцы крычаць пра санкцыі, а самі з задавальненьнем купляюць беларускія салярку і бэнзін. Вось і „стабілізавалася” эканоміка. І супастаўце нашыя лічбы з расейскімі. Заробак у нас – 30% ад расейскага ўзроўню.

Леанід Заіка, кіраўнік аналітычнага цэнтру «Стратэгія», Svaboda.org, 11 траўня 2012 г.

Białoruski rząd chce, by obywatele przeżyli miesiąc za 68 euro. Łukaszence brakuje pieniędzy, ale nie chce spełnić rosyjskich warunków, za co uzyskałby dodatkowe fundusze. Jednocześnie reżim przetrzymuje 13 więźniów politycznych – jeden z nich jest oficjalnie nominowany do Nagrody Nobla. Nowa gra Łukaszenki z Unią – kto określi jej zasady?

Temat dyskusji, jaka odbyła się 14 maja 2012 r.w siedzibie Press Club Polska w Warszawie, w ramach projektu Visegrad Group, mającego na celu zwiększenie w krajach europejskich świadomości dotyczącej najpoważniejszych problemów Białorusi (podobne spotkania odbyły się w Brukseli, Berlinie, Budapeszcie i Pradze)

– Wielu rodziców nie mówi po polsku i dzieci na przerwach często rozmawiają ze sobą po rosyjsku. Jeśli się pojawią klasy rosyjskojęzyczne, poczują się zwolnione z obowiązku mówienia po polsku.

Z wypowiedzi dla PAP matki dziecka uczęszczającego do polskiej szkoły w Grodnie, onet.pl. 19 maja 2012. ■

Minął miesiąc

W regionie. 28 kwietnia Stowarzyszenie Terra Incognita z Krynek zorganizowało w tamtejszym Gminnym Ośrodku Kultury imprezę „Oj, szli wałakalniki, czyli spotkania z białoruskimi tradycjami wielkanocnymi”. Najpierw została pokazana prezentacja multimedialna, zawierająca dawne wielkanocne opowieści, stare fotografie i autentyczne pieśni z okolicznych wsi. O „wałokanniu”, czyli niegdysiejszym wiosennym kolędowaniu (zwyczaj ten zanikł w tych stronach po wojnie), opowiadały sędziwe mieszkanki Krynek i pobliskich miejscowości. Następnie ze śpiewem i tańcami wystąpił kryński duet Zaranica, a po nim goście z Brzostowicy – zespół Zaraczanski-ja Kryniczki.

Rozstrzygnięto doroczny plebiscyt Podlaska Marka Roku. Zaszczytny tytuł Honorowego Ambasadora Województwa Podlaskiego otrzymał znany pisarz pochodzący z Podlasia Ignacy Karpowicz. Pozostałe wyróżnienia to: prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski (za rewaloryzację barokowych Ogrodów Branickich wBiałymstoku), łazik marsjański Magma 2, zwycięzca w prestiżowych międzynarodowych zawodów University Rover Challenge w Stanach Zjednoczonych, Stowarzyszenie „Miłośnicy Muzyki Cerkiewnej”, twórcy Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej, Fundacja Sąsiedzi za Przewodniki po Parkach Narodowych (Białowieski, Biebrzański, Narwiański oraz Wigierski), Dżenneta Bogdanowicz (za Agroturystykę Tatarska Jurta). Do udziału w edycji 2011 konkursu zakwalifikowane zostały 64 produkty, spośród których tzw. grupa ekspercka wyłoniła 23 zgłoszenia nominowane do nagród głównych. To z nich wybrano pięciu laureatów, którzy otrzymali nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. zł oraz szklaną statuetkę wykonaną według projektu profesora Leona Tarasewicza.

2 maja nieustaleni dotychczas sprawcy próbowali zniszczyć kilka polsko-białoruskich tablic kierunkowych w gminie Orla. Uszkodzonych zostało dziewięć z kilkudziesięciu ustawionych jesienią ubiegłego roku oznaczeń – zieloną farbą ktoś próbował zamalować położoną w dolnej części drogowskazu nazwę białoruską. Spowodowane przez nich szkody zostały usunięte. Policja prowadzi dochodzenie z artykułu o znie-

Casus Breivika?



Zamalowane napisy natychmiast wyczyszczono

Zbezczeszczenie dwujęzycznych tablic w gminie Orla to kolejne z przestępstw z nienawiści, jakie nasilają się na Podlasiu od ubiegłego lata. Początek niechlubnej serii dało zamalowanie polsko-litewskich tablic w gminie Puńsk. Potem na synagodze w Orli i w pobliżu synagogi w Krynkach pojawiły się antysemickie napisy. Była jeszcze próba podpalenia ośrodka kultury muzułmańskiej w Białymstoku.

Ubiegłoroczne incydenty na tle rasistowskim postawiły na nogi podlaską policję, która wszczęła intensywne śledztwo pod nadzorem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Władze wszystkich szczebli natychmiast zdecydowanie potępiły te niepokojące akty profanacji symboli odmienności narodowościowej polskich obywateli, zapewniając że wielokulturowość naszego regionu to rzecz absolutnie święta.

Ekscesy w gminie Orla, do których doszło na początku maja, stały się policzkiem, wymierzonym tak w śledczych, jak i w urzędników. A najbardziej oczywiście w tamtejszych (i nie tylko) Białorusinów. Motywy, którymi kierują się ci przestępcy, są jednoznaczne. Tu jest Polska, nie zgadzamy się na eksponowanie ruskości! – zdają się krzyczeć tablice z pomazanymi zieloną farbą literami białoruskimi. Jest to niczym niewytłumaczalne chore zacietrzewienie, które w lipcu ub.r. w Norwegii doprowadziło psychopatę Andersa Breivika do popełnienia makabrycznej zbrodni. Ten szaleniec najpierw zdetonował w Oslo bombę, uśmiercając osiem osób i kilkadziesiąt raniąc, a następnie na wyspie Utoya z zimną krwią zastrzelił 62 uczestników, głównie nastolatków, letniego obozu, zorganizowanego przez rządzącą Partię Pracy. Zrobił to z obsesji na punkcie swego sprzeciwu wobec wielokulturowości, ponieważ jego zdaniem zagraża ona europejskiej tożsamości, zwłaszcza z powodu tolerancji dla muzułmanów.

Ekstremizmu szalonego norweskiego wizjonera nie można oczywiście wprost porównywać z dewastacją tablic z nazwami miejscowości w języku polskim i białoruskim, ale tylko wykrycie i ukaranie sprawców może teraz uspokoić nastroje społeczne wśród mieszkańców podlaskich gmin zamieszkałych przez mniejszości (białoruską i litewską), zaniepokojonych tymi – póki co – incydentami na tle nienawiści. Jednak nawet jeśli był to tylko incydent, to i tak stał się argumentem przeciwników wprowadzenia podwójnych nazw miejscowości w innych naszych gminach, które mają do tego ustawowe prawo. Bo po co jeszcze bardziej podgrzewać nastroje – mogą teraz powiedzieć.

Jerzy Chmielewski

ważaniu z powodu przynależności etnicznej. Do podobnych aktów wandalizmu na tle narodowościowym doszło wcześniej w gminie Puńsk, zamieszkałą przez mniejszość litewską. *Czyt. obok.*

6 maja podczas inauguracji Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej w soborze Świętej Trójcy zostały wręczone nagrody im. księcia Konstantego Ostrogskiego. Otrzymali je: cypryjski archeolog i historyk sztuki, dokumentujący los sakralnych zabytków w północnej, zajętej przez Turków, części wyspy – dr Charalampos Chotzakoglou, rzymskokatolicki ksiądz prof. Marek Starowieyski – tłumacz dzieł Ojców Kościoła, badacz i znawca starożytnego chrześcijaństwa oraz Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej, którego dyrektorem jest o. Michał Niegierewicz, proboszcz hajnowskiego soboru. Nagrodę przyznaje kapituła pod przewodnictwem Eugeniusza Czykwina.

W dniach 6-12 maja odbyła się kolejna edycja Międzynarodowego Festiwalu „Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej”. W tym roku wystąpiło na nim około dwudziestu chórów z 12 krajów – m.in. z Polski, Białorusi, Czarnogóry, Niemiec, Litwy i Rosji. Wykonawcy prezentowali się nie tylko w hajnowskim soborze, usłyszeć ich można też było podczas koncertów galowych w Białymstoku: w cerkwi Hagia Sophia oraz w amfiteatrze nowego gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej. Festiwalowi towarzyszyły wystawy, sympozjum oraz warsztaty śpiewu cerkiewnego.

15 maja w Białymstoku rozpoczął się drugi – „świecki” festiwal muzyki cerkiewnej, choć wciąż z Hajnówką w nazwie. Wszystkie koncerty odbywały się w Operze i Filharmonii Podlaskiej. W przesłuchaniach konkursowych wzięło udział ponad dwadzieścia chórów z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Rosji, Ukra-

iny, Mołdawii, Bośni i Hercegowiny, Rumunii, Gruzji oraz Izraela. *Czyt. na str. 18*

9 maja laureaci tegorocznej nagrody literackiej prezydenta Białegostoku, Jan Kamiński i Michał Androsiuk, zawitali do Gródka. Na spotkaniu autorskim w miejscowym domu kultury opowiadali o swej twórczości, planach literackich i związkach z gródecką gminą. Obaj pisarze są bowiem z Gródkiem związani. Jan Kamiński w niedalekiej Jaryłówce ma drugi dom. Tam też pisał swą ostatnią, nagrodzoną, „Książkę meldunkową", w której wykorzystał wiele nazw miejscowości, nazwisk i zdarzeń z tego terenu. Michał Androsiuk natomiast przed laty był w Gródku częstym gościem. Ma tu kuzynów i przyjaciół. Na spotkanie z pisarzami – laureatami przyjechał też z Krynek Sokrat Janowicz. Zapytany o kondycję literacką dzisiejszego Białegostoku, odpowiedział, że prawie nie widzi tam takiego klimatu.

W dniach 18-20 maja odbyła się XXXIII Paschalna Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej na Świętą Górę Grabarkę. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział ok. 350 osób z całej Polski oraz goście z Rumuni, Słowacji, Armenii, Hiszpanii, Niemiec, Kamerunu. Pielgrzymkę organizuje co roku Zarząd Centralny Bratwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce.

21 maja w Sądzie Okręgowym w Białymstoku odbyła się kolejna rozprawa w ponownym procesie lustracyjnym posła Eugeniusza Czykwina. Przesłuchano byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, który zeznał m.in., że spotykał się z Czykwinem w siedzibie wojewódzkiego oddziału Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Poseł przyznał, że takie kontakty miały miejsce, ale utrzymywał je jako tylko przedstawiciel ChSS.

24 maja w Koszkach gm. Orla ofi-

IV Конкурс „Пазнай Беларусь"

17 мая ў памяшканні Беларускага грамадска-культурнага таварыства ў Беластоку адбылося ўрачыстае абвяшчэнне вынікаў IV Агульнапольскага конкурсу Пазнай Беларусь, які праводзіць Культурны цэнтр Беларусі ў Польшчы пры Пасольстве Рэспублікі Беларусь у Варшаве. Яго ўдзельнікамі з'яўляюцца дзеці і моладзь ва ўзросце 5-19 гадоў – у асноўным са школ на Беласточчыне, дзе ёсць заняткі па беларускай мове. І гэта настаўнікі даручаюць вучням – як хатнюю задачу – прыняць удзел у конкурсе. Таму арганізатары маюць сапраўды што ацэньваць. У гэтым годзе ў конкурсе прыняло ўдзел звыш 300 вучняў і дашкольнікаў. Так як і ў мінулых гадах было чатыры намінацыі: лепшы малюнак пра Беларусь, лепшы фотаздымак аб Беларусі, літаратурна-паэтычны твор на беларускую тэматыку і сачыненне "Беларусь і беларускасць у гісторыі маёй сям'і". З канца студзеня да пачатку красавіка ўдзельнікі конкурсу рыхтавалі свае працы і дасылалі на адрас БГКТ.

Лаўрэатамі стала паўсотні дзетак і моладзі ў розных катэгорыях паводле ўзросту і намінацый. Атрымалі яны дыпломы і прызы. Гран-пры атрымала 15-гадовая Магдаліна Вілюк з Гайнаўкі за малюнак пра Беларусь. Падчас урачыстасці выступілі спявачыя калектывы з Бельска і Гайнаўкі. Спецыяльным госцем быў Дзіцячы ансамбль песні і танца „Цернічка" з Мінска.



racyja.com



Oficjalnie otwarta fabryka Ikei w Koszkach gm. Orla ma zgromadzony surowiec do produkcji do końca roku. W 70 proc. jest on sprowadzany z Białorusi

cjalnie otwarto fabrykę należącą do grupy Ikea, składającą się m.in. z zakładu produkcji ultracienkich płyt meblowych oraz tartaku. Budowa trwała niecałe dwa lata, kosztowała 140 mln euro. Pracuje tam prawie 250 osób, w 90 proc. mieszkańcy woj. podlaskiego. Miesięcznie fabryka przerabia 620 tys. metrów sześciennych drewna. W 70 proc. surowiec sprowadzany jest z Białorusi.

24 maja w Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku odbyło się spotkanie „Solidarni z kulturą – artystyczny obraz mniejszości białoruskiej na Podlasiu". O stanie kultury naszej mniejszości i jej obecności w mediach dyskutowali poeta Wiktor Szwed, redaktor naczelny „Niwy" Eugeniusz Wappa, dokumentalista z TVP Białystok Jerzy Kalina, fotograf Paweł Grześ i Jędrzej Dondziłło z Pogotowia Społeczno-Kulturalnego. Na zakończenie wyświetlono film Jerzego Kaliny „Ballada o Mieleszkach", nakręcony kilka lat temu podczas prezentacji projektu Pawła Grzesia w Mielszkach k. Gródka.

Ponad 230 osób przystąpiło do pisemnej matury w języku białoruskim. To abiturienci Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce oraz II LO z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim. W arkuszu podstawowym znalazło się m.in. polecenie dotyczące napisania wypracowania o męstwie i prawdzie na podstawie utworu „Kurhan" Janki Kupały. Część pytań dotyczyła cytowanego w arkuszu tekstu o związkach literatury polskiej i białoruskiej. 32 maturzystów przystąpiło w Puńsku do egzaminu z języka litewskiego.

Tegoroczny Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza" odbędzie się 13-14 lipca w uroczysku Boryk k. Gródka. Po kłopotach z rozliczaniem poprzednich dotacji przez Białoruskie Zrzeszenie Studentów imprezę tym razem zorganizuje białostockie Po-

Kolejne dotacje marszałka i zagadkowe kryteria białostockiego magistratu

23 maja zarząd województwa podlaskiego rozdzielił drugą transzę dotacji na tegoroczne przedsięwzięcia kulturalne. Przyznane dofinansowanie wyniosło z reguły 3-7 tys. zł. Wśród zatwierdzonych wniosków sporo było złożonych przez organizacje białoruskie.

- Obchody jubileuszu 15-lecia nauczania języka białoruskiego w szkołach Białegostoku (Stowarzyszenie AB-BA) – 7 000 zł
- Przygraniczny Alians Etniczny (Stowarzyszenie Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce) – 6 000 zł
- Lato z tradycją. Warsztaty etnograficzno-muzyczne (Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach) – 3 000 zł
- XVI Białostockie Dni Muzyki Cerkiewnej (Prawosławna Diecezja Białostocko-Gdańska) – 5 000 zł
- Przygotowanie i druk angielsko-francuskiej wersji językowej oraz promocja zagraniczna wystawy „Kolory Prawosławia. Polska" (Stowarzyszenie Prawosławna Inicjatywa OrthNet) – 3 000 zł
- Kupalle w Białowieży (Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne) – 5 000 zł
- I Festiwal Kultura Bez Granic – Siemiatycze 2012 (Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne) – 11 000 zł
- Spotkania Literackie „Transgraniczne ścieżki" (Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska – Białoruś) – 4 000 zł
- VI Białowieskie Spotkania z Arią (Fundacja „Muzyka Cerkiewna") – 6 000 zł
- XIX Festiwal Białoruskiej Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej (Związek Młodzieży Białoruskiej) – 10 000 zł
- Festiwal Muzyki Młodej Białorusi Basowiszcza 2012 (Białoruskie Zrzeszenie Studentów) – 10 000 zł

Tymczasem ogłoszony jeszcze w kwietniu podział dotacji na kulturę w drugim konkursie białostockiego magistratu w naszym środowisku wzbudził zdziwienie. Sześcioosobowa komisja odrzuciła trzy projekty złożone przez organizacje białoruskie. Zdaniem oceniających w zbyt małym stopniu spełniały one nowe kryteria, dotyczące przede wszystkim ich zgodności ze strategią rozwoju miasta. Ze względu na niewystarczającą ilość otrzymanych punktów dotacji nie przyznano na letnie warsztaty „Я нарадзіўся тут", na organizację których stowarzyszenie AB-BA wystąpiło o wsparcie w wysokości 9 tys. zł. Ten sam projekt w pierwszej edycji uzyskał wyższą ocenę. „O ile nam wiadomo, strategia rozwoju miasta od stycznia nie uległa zmianie" – napisała w odwołaniu Barbara Piekarska, przewodnicząca organizacji, przypominając że spójność ze strategią poprzednio oceniono na dziesięć punktów, a teraz tylko na dwa.

Biuro Kultury i Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Białymstoku, zajmujące się formalną oceną wniosków, nie zakwalifikowało też wniosku Centrum Obywatelskiego Polska – Bialoruś, które ubiegało się o 14 tys. zł na wydanie audiobooku książki Michała Androsiuka „Wagon drugiej klasy". Jej autor został laureatem tegorocznej nagrody literackiej prezydenta Białegostoku. Pod „kreską" znalazł się też wniosek Białoruskiego Towarzystwa Historycznego o zaledwie 2 tys. zł wsparcia na uzupełnienie zbiorów jego biblioteki.

Po zapoznaniu się ze szczegółową punktacją wszyscy odrzuceni wnioskodawcy zgodnie przyznali, że przyjęte kryteria oceny są dla nich nielogiczne. (**jch**)

gotowie Kulturalno-Społeczne. Kilka dni wcześniej na Węglowej w Białymstoku w ramach festiwalu odbędzie się koncert „Before Basowiszcza”, na którym wystąpią jeden z bardziej znanych zespołów z Białorusi – Drum Ecstasy oraz wybrane kapele na podstawie zgłoszeń. Organizatorzy oraz młodzież z Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, z którą współpracują, koncentrują się obecnie na pozyskiwaniu funduszy, ponieważ tegoroczna dotacja ministerialna jest niższa (90 tys. zł, w ub.r. 115 tys. zł). 6,5 tys. zł przyznał już prezydent Białegostoku i 10 tys. zł marszałek województwa.

Wyróżniona tegoroczną nagrodą literacką imienia Wiesława Kazaneckiego liryczna opowieść Michała Androsiuka „Biały koń”, opowiadająca o polsko-białoruskim pograniczu, znalazła się wśród książek, które jesienią ubiegać będą się o Literacką Nagrodę Europy Środkowej. Angelus to wyróżnienie dla tłumaczonych na polski prozaików z krajów Europy Środowej. Przyznawana jest od 2006 r. we Wrocławiu. Zwycięzca jest nagradzany statuetką autorstwa Ewy Rossano i czekiem na 150 tysięcy złotych. Do tegorocznej nagrody zakwalifikowało się ponad 40 pozycji wydawniczych.

26 maja w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku odbyła się uroczysta gala wręczenia tegorocznych Melchiorów, statuetek którymi nagradza się zwycięzców ogólnopolskiego konkursu reportażystów. Złotego Melchiora w kategorii Inspiracje Roku dostał Jerzy Kalina, dziennikarz białostockiego ośrodka TVP i TV Bielstat, były redaktor „Cz”. To zaszczytne wyróżnienie jury przyznalo mu za „poruszające reportaże, których bohaterowie zmagają się z nieuchronnością losu, a ich postawa jest źródłem nadziei, wiary i siły”. *Віншуем!*

Ukazał się pierwszy numer pisma artystyczno-literackiego „Nowe Kartki”. Swoim tytułem nawiązuje do znanych „Kartek”, wydawanych przez Bogdana Dudko, których ostatni numer wyszedł przed dwoma laty. Wydawcą „Nowych Kartek” jest Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, która kupiła tytuł i to ona jest teraz jego właścicielem. Redaktorem naczelnym pisma jest Tomasz Kudaszewicz (wcześniej prowadził witrynę Made in Bialystok), drugim redaktorem Mariusz Rajkiewicz (współpracował z Kudaszewiczem przy portalu). W numerze możemy przeczytać m.in. rozmowę z raperem Abradabem, wywiady o literaturze z Krzysztofem Vargą, Mariuszem Witkowskim i Małgorzatą Szejnert, felieton slamera Jasia Kapeli, fragment najnowszej powieści Ignacego Karpowicza, fotografie zmarłego niedawno Wiktora Wołkowa i Kobasa Laksy, trochę komiksu, recenzji, poezji...

Joanna Stelmaszuk, znana młoda białoruska aktorka z Podlasia, znalazła się w gronie osób wskazywanych w akcji „Gazety Wyborczej” „Przystanek Młodzi”. Przedstawiane są w niej młode, dynamiczne osoby, które stają coraz bardziej znane dzięki swoim talentom i działalności. Joanna Stelmaszuk zaangażowała się m.in. w powstanie i rozwój Centrum Edukacji i Promocji Kultury Białoruskiej w miejscowości Szczyty-Dzięciołowo w gminie Orla. Jest absolwentką Akademii Teatralnej w Białymstoku.

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku znalazł się najwyżej spośród podlaskich uczelni w rankingu szkół wyższych, opracowanym przez miesięcznik „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita”. Zajmuje w nim 17. miejsce (o 5 niżej niż w ubiegłym roku). Na 46. miejscu uplasował się Uniwersytet w Białymstoku, który awansował w rankingu o 4 pozycje. 50. miejsce zajmuje Politechnika Białostocka (o 3 pozycje wyżej niż w poprzednim notowaniu). Za najlepszy spośród wszystkich polskich uczelni uznano w tym roku Uniwersytet Jagielloński. Nad przygotowaniem rankingu czuwała 11-osobowa kapituła pod przewodnictwem prezesa Polskiej Akademii Nauk profesora Michała Kleibera. A brano pod uwagę m.in. prestiż, potencjał naukowy, efektywność naukową, innowacyjność i warunki studiowania.

W kraju. 50,5 tysiąca złotych zapłacił słuchacz podczas audycji „Zapraszamy do Trójki” za licytowane dzieło Lena Tarasewicza. Obraz – bez tytułu – jest niezwykle kolorowy i dynamiczny, ma wymiary 1 m x 1 m. Pieniądze zlicytacji mają pomóc rozwinąć skrzydła młodym twórcom – laureatom „Talentów Trójki”. Konkurs, organizowany przez Program Trzeci Polskiego Radia, powstał z myślą o wsparciu debiutantów na początku ich drogi artystycznej. Biorą w nim

Spis powszechny tylko z nazwy

Do takiej konkluzji doszli naukowcy podczas debaty, zorganizowanej w końcu kwietnia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Zorganizował ją prof. Ryszard Kaczmarek, historyk i szef Instytutu Badań Regionalnych Biblioteki Śląskiej. Uczestnicy debaty – specjaliści od socjologii, prawa i demografii – skrytykowali Główny Urząd Statystyczny za zeszłoroczny spis powszechny. Naukowcy poddali w wątpliwość wiarygodność wyników uzyskanych w wyniku łączenia różnych metod badawczych. Ankieterzy bowiem dotarli tylko do części mieszkańców Polski, niektórzy respondenci byli przepytywani przez telefon, a inni skorzystali z samodzielnego spisania się przez Internet.

Obecna na spotkaniu w Katowicach przedstawicielka GUS-u zbytnio nie oponowała, że tak uzyskana próba reprezentacyjna jest niewystarczająca, ale zasłaniała się przepisami – polskimi i unijnymi. Wytknęła też środowisku naukowemu, że reaguje dopiero po fakcie, kiedy „mleko już się rozlało”.

Polityka wobec Puszczy bez zmian

17 maja br. w ministerstwie środowiska minister Marcin Korolec spotkał się z przedstawicielami samorządów puszczańskich i organizacji pozarządowych, zajmujących się Puszczą Białowieską. Minister przedstawił aktualną politykę państwa na obszarze Puszczy Białowieskiej, a dyrektor generalny Lasów Państwowych Adam Wasiak ogłosił, że Lasy Państwowe będą w całej Puszczy prowadziły gospodarkę taką, jak w parku narodowym.

W podpisanym przez ministra planie urządzenia lasu na najbliższe 10 lat planowane pozyskanie drewna ustalono na poziomie 48,5 tys m^3. Żeby miejscowej ludności zapewnić dostęp do drewna, nie będzie ono przedmiotem przetargów internetowych. Drzewostany stuletnie (uznawane za takie wg definicji środowisk ekologicznych) i starsze będą wyłączone z gospodarki. Lasy na siedliskach bardzo wilgotnych zostały w całości wyłączone z cięć odnowieniowych. Za lasy ochronne uznano 36367,70 ha najcenniejszych drzewostanów (mimo sprzeciwu nie tylko gmin, ale także środowisk ekologicznych). Dyrektor generalny LP ogłosił, że w ramach rekompensaty za utracone przez gminy 50% podatku leśnego (kilkaset tys. złotych) Lasy Państwowe wykonają działania o wartości ponad 17 milionów zł (m.in. modernizację dróg, ścieżek turystycznych itp.). W ramach projektu ministra, służącego rozwojowi regionu, zostanie powołany zespół z komitetem sterującym, lokowany w Białowieży. Harmonogram projektu określa działania na lata 2012-2015.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska kwotą ponad 15 mln wspiera BPN. Za pośrednictwem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowska 6 milionów dotacji przeznaczono na gminy Białowieża, Narewka i Hajnówka (kolektory słoneczne, przydomowe oczyszczalnie). Ponad 14 mln w formie pożyczki NFOŚ przeznacza na uregulowanie gospodarki wodno-ściekowej powiatu hajnowskiego. Prezes NFOŚ przypomniał, że wcześniej była do dyspozycji dużo większa kwota dla gmin, jako rekompensata za ewentualną zgodę na powiększenie parku narodowego, lecz gminy odrzuciły ten projekt. W tej sytuacji dzisiaj resort nie zajmuje się parkiem narodowym, a jedynie realizacją polityki ekologicznej państwa, będącej w zgodzie z wymaganiami zadań ochronnych i dążeniami do poprawy warunków życia. Ministerstwo stwierdza, że plany dotyczące gospodarki w Puszczy Białowieskiej są spójne z projektem zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom przyrodniczych i naukowych środowisk z całego świata. Strategiczny projekt ministerstwa ma służyć ochronie Puszczy i ekonomicznemu oraz społecznemu rozwojowi regionu. Realizuje się więc scenariusz naszkicowany w „Cz" jakiś czas temu: jeśli nie park narodowy i wielkie dotacje z nim związane, to gospodarka Lasów Państwowych podobna do tej, jaka jest w parku narodowym, tylko bez związanych z parkiem dotacji. (**jk**)

udział młodzi, najbardziej obiecujący twórcy – studenci oraz absolwenci uczelni artystycznych, do trzydziestego roku życia. Kandydatów zgłaszają uczelnie i instytucje kultury – galerie oraz fundacje.

***W Republice Białoruś*.** Około 3 tys. osób przeszło 26 kwietnia ulicami Mińska w dorocznej manifestacji białoruskiej opozycji, upamiętniającej rocznicę katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu. Demonstracja nazywana „Czarnobylskim Szlakiem" odbyła się w tym roku za zgodą władz.

Uczestnicy pochodu nieśli transparenty upamiętniające czarnobylską tragedię i ikonę Matki Boskiej ofiar Czarnobyla, ale skandowali też hasła domagające się zwolnienia więźniów politycznych.

Skazany na ponad dwa lata kolonii karnej białoruski opozycjonista Siarhiej Kawalenka wznowił 5 maja głodówkę w proteście przeciwko wymierzonemu mu wyrokowi, który uważa za niezgodny z prawem. Do tego żądania dodał jeszcze postulat zwolnienia wszystkich więźniów politycznych i zagwarantowania wolności używania symboliki narodowej. Kawalenka, który jest witebskim działaczem opozycyjnej Partii Konserwatywno-Chrześcijańskiej – Białoruski Front Narodowy, został skazany na pozbawienie wolności w kolonii karnej za złamanie warunków odbywania kary ograniczenia wolności z 2010 r., wymierzonej mu za powieszenie na noworocznej choince w Witebsku historycznej biało-czerwono-białej flagi Białorusi.

8 maja prezydent Alaksander Łukaszenka wygłosił swoje doroczne orędzie do narodu. Dużo miejsca poświęcił w nim miejscu Białorusi w Europie. Wystąpił m.in. z ideą nowej integracji państw europejskich. Jego zdaniem, powinna powstać wspólna przestrzeń gospodarcza Europy „od Lizbony do Władywostoku", a szczególną rolę w kwestii integracji mają państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Oświadczył ponadto, że jego kraj jest nadal gotów do dialogu z Zachodem. – Nie mamy wrogiego nastawienia do UE i USA – zapewnił Łukaszenka.

9 maja w Białorusi odbyły się uroczystości upamiętniające 67. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Ulicami Mińska przeszedł pochód, na którego czele kroczył Aleksander Łukaszenka wraz ośmioletnim synem Kolą. Po złożeniu wieńców i kwiatów

przed pomnikiem zwycięstwa białoruski przywódca w swym przemówieniu przyrównał sytuację, w której znalazła się obecnie Białoruś, do tej z przed 70 lat, gdy jako republika ZSRR padła ofiarą agresji nazistowskich Niemiec. – Groźby i szantaż ze strony państw zachodu wobec dzisiejszej Białorusi to metody, które widzieliśmy już siedemdziesiąt lat temu – powiedział. – Nie zgadzamy się na takie narzucanie „demokracji”.

11 maja prezydent Aleksander Łukaszenka zdymisjonował ministra spraw wewnętrznych Anatolija Kuleszoua. Jak poinformowała prezydencka służba prasowa, kierownictwo resortu powierzono dotychczasowemu wiceministrowi Igorowi Szunewiczowi. Nie podano żadnego powodu zdjęcia szefa MSW ze stanowiska.

Nastolatka ze wsi Oktiabrskij (obwód homelski na wschodzie kraju) nagrała na pionierski konkurs utwór, w którym rapuje o miłości do ojczyzny. Jej klip stał się hitem w Internecie – miał w krótkim czasie ponad 650 tys. wejść na YouTube i wzbudził ogólnokrajową dyskusję. 13-letnia Ksenia Dziagielka w klipie zatytułowanym „Jestem z wioski”, do którego słowa napisał pracownik miejscowego domu kultury, śpiewa, że kocha ojczyznę. Nastolatka z apaszką w barwach narodowych na szyi występuje na tle dyskotekowych świateł, wtrącając co jakiś czas w słowa piosenki wezwanie „Rusz ciałem!” i „Je, je!”, a na dole ekranu widać las poruszających się w rytm melodii rąk. W klipie wyświetlane są fragmenty filmów z jadącym kombajnem, pracami na budowie, czy młodą kobietą w stroju ludowym z dzieckiem na ręku.


zvyazda.minsk.by

Aleksander Łukaszenka z synkiem Kolą składają wieniec pod Pomnikiem Zwycięstwa w Mińsku

Od 20 maja Białoruś wprowadziła czasowe ograniczenia na drogach, które będą obowiązywać przez okres letni – poinformowało Ministerstwa Transportu i Komunikacji. W dzień (w godzinach od 11 do 21) przy temperaturze powietrza przekraczającej 25 stopni Celsjusza zakazuje się na drogach republikańskich z nawierzchnią asfaltową ruchu środków transportowych z obciążeniem ponad 6 ton na oś – podała służba prasowa ministerstwa. Pojazdy o takim obciążeniu będą się mogły poruszać po drogach Białorusi od godz. 21 do 11. Ograniczenia będą obowiązywać do 31 sierpnia. Nie dotyczą one transportu pasażerów, żywych zwierząt, kwiatów, pomocy humanitarnej, mieszanek betonowych i asfaltowo-betonowych, ładunków niebezpiecznych i szybko się psujących, ziarna siewnego oraz ładunków związanych z likwidacją sytuacji nadzwyczajnych.

Sąd w Mińsku skazał na karę grzywny białoruskiego opozycjonistę Wiktara Iwaszkiewicza, uznając preten-

Kupiona opozycja i „biedny” prezydent

W swym dorocznym przemówieniu przed połączonymi izbami białoruskiego parlamentu Aleksander Łukaszenka nie przepuścił okazji, aby nie wyśmiać opozycji. – Oni jeżdżą po Litwie i Polsce i dostają po walizeczce pieniędzy – powiedział w swym orędziu do narodu. – W tych partiach są same martwe dusze – dodał.

Mówiąc o swoich zarobkach, Łukaszenka poinformował, że jako prezydent zarabia równowartość 2,8 tys. dolarów. W krajach postsowieckich jest to jedna z niższych pensji prezydenckich. Mniej więcej te same pieniądze za swą pracę otrzymuje prezydent Ukrainy – 2,5 tys. dol. Prezydenci Armenii i Turkmenistanu zarabiają po 900 euro. Najwyższą pensję ma prezydent Azerbejdżanu – 18,7 tys, dol. Prezydent Rosji zarabia 9 tys. dol.

Tymczasem pracownicy amerykańskiej ambasady w Mińsku ocenili, że niejawny majątek Łukaszenki wynosi 9 mld dol. Tak wynika z ujawnionej przez Wikileaks depeszy z mińskiej placówki. W pokazanym w 2010 r. w rosyjskiej telewizji filmie dokumentalnym „Chrzestny baćka” podano, że pieniądze te pochodzą z opłat za tranzyt i reeksport towarów do Rosji, konfiskat, łapówek od biznesu, a także pieniędzy uzyskiwanych od białoruskich oligarchów Jurija Czyża i Uładzimira Piefciewa, których firmy podlegają unijnym sankcjom.

sje pracowniczki rafinerii w Mozyrzu, oskarżającej opozycjonistę o straty moralne wywołane jego wezwaniami do wprowadzenia przez UE sankcji ekonomicznych przeciwko jej przedsiębiorstwu. Polityk ma zapłacić karę w wysokości ok. 60 dol. oraz odwołać oświadczenia, jakie pojawiły się na stronie portalu charter97.org. 14 marca br. Iwaszkiewicz wezwał rządy krajów europejskich do wprowadzenia embargo na import i tranzyt białoruskich towarów ropopochodnych do momentu oswobodzenia opozycjonisty Siarheja Kawalenki, prowadzącego wtedy wyniszczającą głodówkę.

Jak poinformował 23 maja radca ambasady RP w Mińsku Paweł Marczuk, od 11 czerwca polska placówka dyplomatyczna tymczasowo przeniesie się do budynku Konsulatu RP. Umowa najmu budynku przy ul. Rumiancewa, który polska ambasada zajmuje od kilkudziesięciu lat, wygasła z końcem 2011 r. 30 grudnia władze białoruskie poinformowały o jej przedłużeniu, ale tylko do 1 lipca. W 2010 r. Polska otrzymała w centrum białoruskiej stolicy działkę pod budowę nowej ambasady, ale dopóki nie zostanie ona wzniesiona, ambasada musi mieścić się w siedzibie tymczasowej. Budowa nowej ambasady potrwa kilka lat.

Zgodnie z decyzją władz Grodna od września 2012 r. w tamtejszej szkole polskiej pojawią się klasy rosyjskojęzyczne. Pod protestem przeciwko wprowadzeniu lekcji po rosyjsku podpisało się już 260 rodziców. Swoje zaniepokojenie tą decyzją wyraził też polski MSZ, który przypomniał, że budowa grodzieńskiej szkoły została w całości sfinansowana przez stronę polską.

Bank Narodowy Białorusi postanowił skontrolować działalność Credexbanku w związku z opublikowaniem przez resort finansów USA informacji o możliwej „nieprzejrzystości" jego operacji – bank jest podejrzewany o pranie pieniędzy. Według amerykańskiego resortu finansów Credexbank należy do szwajcarskiej spółki Vicpart Holding, która określa sama siebie jako fundusz inwestycyjny. Firma ta „dzieli adres z ponad 200 innymi spółkami" w szwajcarskim Fryburgu, co uważane jest za sygnał alarmowy, mogący świadczyć o tym, że jest to instytucja fasadowa. Bank odrzucił te oskarżenia i zapewnił o gotowości dostarczenia Ministerstwu Finansów USA wszelkich niezbędnych informacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Białorusi przygotowało dla kibiców piłkarskich przewodnik po Polsce i Ukrainie na Euro 2012. Można w nim m.in. znaleźć informacje dotyczące uzyskiwania wizy, pracy, transportu kolejowego i publicznego, ceny przejazdów, ubezpieczenia medycznego, a także tego, gdzie się zwrócić w razie jakichś skrajnych sytuacji. Przewodnik można będzie ściągnąć na telefon komórkowy lub wydrukować ze strony internetowej białoruskiego MSZ.

Na świecie. Erytrea, Arabia Saudyjska, Iran, Birma i Białoruś znalazły się na liście 10 państw na świecie najbardziej ingerujących w wolność mediów – napisano w raporcie Komitetu Ochrony Dziennikarzy (CPJ). Przy tworzeniu listy organizacja oceniła kraje pod kątem spełniania 15 kryteriów, m.in. blokowania stron internetowych, obecności mediów prywatnych i niezależnych czy zapewnienia dziennikarzom swobody działania. Komitet Ochrony Dziennikarzy to niezależna organizacja non profit z siedzibą w Nowym Jorku, działająca od 1981 roku. Promuje wolność prasy na całym świecie i broni praw dziennikarzy do uprawiania zawodu bez obaw o represje.

Nowy prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin swoją pierwszą wizytę zagraniczną postanowił odbyć do Białorusi. 31 maja złoży roboczą wizytę w Mińsku – poinformowała 16 maja służba prasowa Kremla. Kolejnym krajem, który odwiedzi prezydent Putin będą Chiny.

65 miejsc, obiektów oraz wydarzeń z Białorusi i krajów nadbałtyckich: Danii, Estonii, Finlandii, Niemiec, Łotwy, Litwy, Rosji, Szwecji i

Wyznanie oficera KGB

7 maja minęła 13. rocznica zaginięcia byłego ministra spraw wewnętrznych Białorusi generała Juryja Zacharenki. Został on uprowadzony z mińskiej ulicy przez grupę niezidentyfikowanych osób. Dochodzenie w tej sprawie trwa po dziś dzień, ale brak jakichkolwiek postępów w śledztwie.

Zniknięcie Zacharenki to jedno z szeregu tajemniczych zniknięć i śmierci politycznych oponentów w Białorusi w latach 1999-2000. Wersję, jak zginął były minister, ujawnił niedawno oficer KGB Uładzimir Baradacz, który kilka lat temu zbiegł do Niemiec. Podczas konferencji on-line serwisu Radia Swaboda powiedział on, że gen. Zacharenkę porwał „łukaszenkowski szwadron śmierci". Był on bity, torturowany i szpikowany środkami psychotropowymi. Oprawcy chcieli wymusić na nim przyznanie się do rzekomo przygotowywanego z jego udziałem zamachu stanu. Kiedy przekonali się, że przed sądem tego nie potwierdzi, rozstrzelali go. Oficer – zbieg taką wersję wydarzeń opiera na rozmowie z szefem krematorium na Cmentarzu Północnym w Mińsku, który na polecenie służb specjalnych miał po cichu spalić ciało Zacharenki. Nigdy jednak już tego nie potwierdzi, gdyż ktoś go pobił do nieprzytomności, oblał napalmem i spalił żywcem. Właśnie po tym zdarzeniu oficer zdecydował się zbiec za granicę.

Polski, zostało zgłoszonych do konkursu „6 Cudów Bałtyku". Dwanaście miejsc pochodzi z Polski. Są to m.in. Puszcza Białowieska, sopockie molo, Kopalnia Soli w Wieliczce, Stare Miasto w Zamościu, Zamek Krzyżacki w Malborku, Mazury oraz Kanał Elbląski. Głosowanie na cuda Bałtyku odbywa się w internecie, w pierwszej turze głos można oddać do 30 maja. Wtedy okaże się, czy Puszcza Białowieska przeszła do drugiego etapu.

Nadająca na Białoruś z terytorium Polski Telewizja Biełsat rozpoczęła kampanię reklamową na Ukrainie w pobliżu przejść granicznych z Białorusią. W czterech miejscach zawisły wielkoformatowe bannery ze zdjęciem budzika i hasłem „Obudź się, Białoruś". Od pierwszego dnia kampanii towarzyszą nieformalne naciski Służby Bezpieczeństwa Ukrainy na lokalne samorządy. Celem funkcjonariuszy SBU jest nakłonienie samorządowców do usunięcia reklam lub przynajmniej zmiany hasła kampanii. Ponadto w nocy z 12 na 13 maja w dwóch miasteczkach północnej Ukrainy – Sarnach i Lubieszowie – zostały skradzione bannery reklamowe. Zdaniem twórców kampanii, to białoruscy kagebiści inspirują swoich ukraińskich kolegów do utrudniania kampanii reklamowej Biełsatu. 8-miesięczna kampania billboardowa pod hasłem „Obudź się, Białorusi", jest skierowana do Białorusinów podróżujących na Ukrainę. Kampania została sfinansowana ze środków kanadyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Handlu Międzynarodowego (Foreign Affairs and International Trade Canada), w ramach grantu na wsparcie nadawania niezależnych mediów dla Białorusi.


svaboda.org

Bójka w parlamencie ukraińskim przeciwko podniesieniu w państwie rangi języka rosyjskiego

24 maja w ukraińskim parlamencie doszło do bójki deputowanych. Wszczęli ją opozycyjni politycy, którzy po debacie nad nową ustawą językową rzucili się w kierunku trybuny otoczonej przez posłów rządzącej Partii Regionów. Zdaniem opozycji ta ustawa otwiera drogę do zrównania statusu języka rosyjskiego z urzędowym językiem ukraińskim. ■

Festiwale w cieniu sporu

Od ponad już dziesięciu lat mamy w Polsce dwa bliźniacze festiwale muzyki cerkiewnej. Odbywają się w tym samym regionie i w tym samym miesiącu. Jeden po drugim. Tegoroczne – XXXI Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej (6-12 maja) oraz XXXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka 2012" (15-19 maja) pokazały, że łączy je ta sama forma i treść, wspólny (choć osobny) patronat prezydenta RP i uderzające podobieństwo w nazwie, dzielą dobór uczestniczących chórów, osobiste ambicje organizatorów i cerkiewna polityka.

W Hajnówce

Podczas inauguracji cerkiewnego festiwalu tradycyjnie przyznano nagród im. księcia Ostrogskiego, które w tym roku otrzymali cypryjski archeolog dr Charlampos Chotzakoglou, katolicki ks. prof. Marek Starowieyski oraz sam Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Przesłuchania konkursowe rozpoczęły się dzień później niz zwykle. Najpierw w Hajnowskim Domu Kultury odbyło się sympozjum „Wartości artystyczne i duchowe muzyki cerkiewnej", w którym udział wzięli m.in. Katarzyna Sokołowska (Uniwersytet Muzyczny w Warszawie), Uładzimir Lebiecki (Grodno) i Iwan Taranienko (Ukraińska Akademia Muzyczna w Kijowie). Grzegorz Peck z Instytutu Muzykologii KUL poprowadził warsztaty śpiewu cerkiewnego.

Podczas przesłuchań zaprezentowało się kilkanaście chórów z kraju i zagranicy, m.in. z Drohiczyna, Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Siemiatycz, Warszawy, Nikšić (Czarnogóra), Berlina (Niemcy, bułgarska diaspora) i Preszowa (Słowacja).